

ERHARD HEXELSCHNEIDER

Lipsk

BP 1000



PROBLEMY WSPÓLPRACY I WYMIANY KULTURALNEJ MIĘDZY PAŃSTWAMI O RÓŻNYCH SYSTEMACH SPOŁECZNYCH *

I

Europejska polityka socjalistyczna ma dzisiaj dwojakie znaczenie. Oznacza ona wszechstronne wzmocnienie współpracy państw socjalistycznych jako podstawowe zadanie ich polityki wewnętrznej i zagranicznej, albowiem tylko w ten sposób zwycięstwo w rywalizacji światowej przechylić się może na stronę socjalizmu. Z drugiej strony europejska polityka socjalistyczna oznacza walkę o bezpieczeństwo europejskie, o stworzenie warunków dla pokojowej koegzystencji socjalistycznych i kapitalistycznych krajów Europy. Polityka ta wypływa z historycznej odpowiedzialności, ciężącej na Europie, za zabezpieczenie pokoju światowego i dalsze rozszerzenie się idei socjalizmu.

W ostatnich latach poczyniono znaczne kroki dla umocnienia pokoju w Europie, przede wszystkim poprzez zawarcie układów między Związkiem Radzieckim, Polską, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Czechosłowacją — z jednej, a Niemiecką Republiką Federalną — z drugiej strony; poprzez podpisanie czterostronnego porozumienia mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego, daleko idące porozumienie państw socjalistycznych i kapitalistycznych, wreszcie poprzez aktywne przygotowanie i przeprowadzenie konferencji dotyczącej bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz rokowania na temat redukcji wojsk w Europie środkowej. Zasada pokojowej koegzystencji zaczyna coraz powszechniej zwyciężać jako norma stosunków między państwami o różnych ustrojach społecznych. Dokonuje się zwrot od „zimnej wojny” ku odprężeniu.

* OD REDAKCJI — Dwa pierwsze artykuły niniejszego zeszytu: E. Hexelschneidera, *Problemy współpracy kulturalnej między państwami o różnych systemach społecznych* oraz M. Suchockiego, Z. Jaśkiewicza, *Problemy polityki kulturalnej NRF wobec zagranicy, zwłaszcza Polski* — oparte są na referatach wygłoszonych podczas sympozjum naukowego zorganizowanego w Poznaniu (23 - 24 X 1973 r.) przez Instytut Zachodni oraz *Institut für Internationale Studien* Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku (sprawozdanie z sympozjum zamieszczone w Kronice naukowej tego numeru „PZ”).

Nie tu miejsce na charakteryzowanie długiej drogi prowadzącej od połowy lat pięćdziesiątych, a ściślej mówiąc — od początku istnienia Związku Radzieckiego, do dzisiejszego etapu rozwojowego¹. Należy jednak stwierdzić, że stałe i skoordynowane wysiłki państw wspólnoty socjalistycznej, zwłaszcza od czasu ogłoszenia deklaracji bukareszteńskiej 1966 r., zmusiły imperializm do koegzystencji pokojowej, do rezygnacji z wojny jako jedyne go środka rozwiązywania jego wewnętrznych sprzeczności i braku perspektywy historycznej. Koegzystencja pokojowa w ujęciu lenińskim nie oznacza bynajmniej zakończenia konfrontacji ideowo-politycznej czy nawet walki klasowej. Koegzystencja pokojowa w stosunkach między państwami jest raczej formą walki klasowej, bowiem obiektywnie istniejących różnic społeczno-ekonomicznych i ideologicznych między socjalizmem a imperializmem nie można pogodzić. Wobec stanu rezygnacji z rozprawy zbrojnej (przy stałym wszakże uwzględnianiu właściwej imperializmowi agresywności), walka klasowa przyjmuje odmienne oblicze. Przenosi się ona coraz bardziej na takie płaszczyzny, jak ekonomika, dyplomacja, ideologia i kultura.

Polityka europejska krajów socjalistycznych jest długofalowa i zmierza do stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który zapewni wszystkim państwom w nim uczestniczącym pokój i bezpieczeństwo. Śledząc wysiłki Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych na rzecz realizacji tego programu stwierdzamy, że od czasu układu poczdamskiego i szeregu różnorodnych inicjatyw Związku Radzieckiego, zmierzających do stworzenia takiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa w latach pięćdziesiątych, na czoło wysunęły się dwie idee, a mianowicie idea bezpieczeństwa i idea współpracy — jako decydujące czynniki polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach.

Do głównych zasad bezpieczeństwa europejskiego (rozumianego jako pojęcie nadrzędne) należy np. nienaruszalność granic, niemieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw, równouprawnienie, uznawanie niezależności, suwerenności itd. Zasady te znalazły wyraźne odbicie (wraz z ideą współpracy między państwami) w „zaleceniach końcowych konsultacji w Helsinkach” z dnia 3 lipca 1973 r.²

Współpraca obejmuje główne dziedziny współżycia ludzkiego: stosunki handlowe i gospodarcze, współdziałanie na płaszczyźnie nauki i techniki, wymianę kulturalną, sport, szeroko rozumianą dziedzinę humanitarną i turystykę. Musi ona być wszakże podporządkowana zasad-

¹ Por. radzieckie opracowanie, wydane także w przekładzie w NRD pt. *Sowjetische Aussenpolitik und europäische Sicherheit*. Berlin 1973; także W. Hänisch, J. Krüger, *Europa auf dem Wege zu Frieden, Sicherheit und Zusammenarbeit*. Berlin 1972.

² „Horizont”, Berlin, nr 28/1973, s. 3.

niczemu celowi, tj. sprzyjać i rozwijać stosunki polityczne nie zacierając różnic społeczno-ustrojowych dzielących państwa europejskie. Współpraca państw o odmiennych ustrojach społecznych staje się zatem istotnym komponentem walki o pokojowe współistnienie. Tak więc koegzystencja jest czymś więcej niż stanem bez wojny, zawiera bowiem w sobie aktywne zabezpieczenie pokoju i rozwój kooperacji międzynarodowej.

Między bezpieczeństwem a współpracą zachodzi przeto wzajemny stosunek: trwała współpraca państw socjalistycznych i kapitalistycznych nie jest możliwa bez ustanowienia bezpieczeństwa we wzajemnych stosunkach partnerów. Bezpieczeństwo jest zatem pierwszą przesłanką wszelkiej współpracy, ponieważ może się ona rozwijać jedynie w warunkach pokojowych. Z drugiej strony współpraca rozwinięta i określona perspektywicznie sprzyja dążeniom do ugruntowania bezpieczeństwa, rozbudowy kooperacji, zatem stwarza — przynajmniej w zakresie gospodarczym — materialne podstawy pokoju. Nie znaczy to jeszcze, iż intensywna współpraca sama w sobie stanowi czynnik pokoju, albo że wymiana kulturalna, bez elementarnych środków zabezpieczających pokój, przyczynia się do odprężenia.

Jeśli zaś przyjmiemy i uświadomimy sobie ten dialektyczny związek bezpieczeństwa i współpracy (przy prymacie bezpieczeństwa), nie będziemy mogli zgodzić się z poglądem głoszonym na Zachodzie przez badaczy problematyki pokoju, upatrujących np. w zagranicznej polityce kulturalnej „katalizatora ogólnej polityki pokojowej” i „narzędzia polityki pokojowej” oraz formułujących myśl, jakoby „poprzez lepsze wzajemne poznanie się można doprowadzić do zmniejszenia rywalizacji, a tym samym zmniejszenia źródeł konfliktów między narodami, społeczeństwami, grupami i jednostkami”³. Teza ta świadomie pomija zasadniczo różniące się pozycje klasowe państw o odmiennych ustrojach i nie uwzględnia faktu, że stosunki koegzystencji prowadzą właśnie do zaostrzenia się konfrontacji na płaszczyźnie ideologicznej i kulturalnej.

II

Te dwie pierwsze konstatacje mają zasadnicze znaczenie dla zrozumienia problemów współczesnej wymiany kulturalnej, ponieważ stosunki kulturalne między państwami i narodami odgrywają coraz większą rolę. Dzisiaj na szerokim froncie realizuje się wymianę kulturalną w rozumieniu pracy kulturalnej prowadzonej przez państwa, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa komercyjne wewnątrz kraju i poza jego granicami, której celem jest wzbogacenie własnej kultury narodowej dorob-

³ W. K. Ruf, *Auswärtige Kulturpolitik als Mittel einer Friedenspolitik*. „Zeitschrift für Kulturaustausch” nr 1/1973, s. 16.

kiem przeszłości i osiągnięciami współczesności oraz zapoznanie się z kulturami innych narodów.

Interpretacja kultury, zawarta w potocznie używanym terminie wymiany kulturalnej, nie odpowiada w pełni marksistowsko-leninowskiemu pojęciu kultury. Obejmuje ona, pomijając przyjętą po 1945 r. praktykę międzynarodową, przede wszystkim takie dziedziny, jak sztuki piękne, literaturę, plastykę, muzykę, film, środki masowego przekazu, naukę języków włącznie z wymianą środków i materiałów nauczania, współpracę w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego, zwłaszcza wymianę naukowców i studentów, przedsięwzięcia badawcze i wydawnicze (oprócz współpracy naukowo-technicznej); szkolnictwo powszechne i zawodowe, wychowanie fizyczne, sport i turystykę, niekiedy nawet leczenie i służbę zdrowia. W tej formie wymiana kulturalna realizuje się zazwyczaj na płaszczyźnie dwustronnej, ale również wielostronnej, głównie w ramach takich organizacji międzynarodowych, jak UNESCO. Aktualnie coraz częściej dochodzi do międzypaństwowych umów kulturalnych określających ramy współpracy w tej dziedzinie. Równolegle rozwijają się, we wspomnianych umowach nieraz wprost zalecane, żywe kontakty między związkami artystycznymi, zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i kobiecymi, towarzystwami naukowymi, charytatywnymi i kościelnymi, stowarzyszeniami sportowymi oraz bezpośrednie kontakty między miastami, instytucjami naukowymi i artystycznymi, stacjami radiowymi i telewizyjnymi, jak również między agencjami koncertowymi i rozrywkowymi. Wymiana kulturalna, obojętnie przez jakie państwo byłaby uprawiana, stanowi część jego stosunków zagranicznych, co ma następujące znaczenie:

1. Wymiana kulturalna uzależniona jest od celów politycznych państwa, które ją prowadzi. Kultura nie jest nigdy, w żadnym ustroju społecznym, czymś autonomicznym, oderwanym od całokształtu rozwoju społecznego, lecz pozostaje w stosunkach międzypaństwowych zawsze podporządkowana interesom panującej w konkretnym przypadku klasy. W związku z tym też wymiana kulturalna — jak już wspomniano — staje się terenem konfrontacji w skali światowej między socjalizmem i imperializmem, m. in. z tego powodu, że objęte nią dziedziny mają szczególne znaczenie ideologiczne, a więc odzwierciedlają klasowe stanowiska;

2. Wymiana kulturalna musi liczyć się z ustrojem społecznym, strukturą klasową państwa i jego narodu, któremu pragnie zaprezentować osiągnięcia kulturalne, artystyczne i naukowe.

3. Wymiana kulturalna jest zależna od osiągniętego w danym przypadku poziomu kulturalnego społeczeństwa, od zrozumienia roli kultury w danym ustroju państwowym i społecznym.

4. Wymiana kulturalna jest oczywiście zależna od stosunków łączących państwa nią objęte. Widziana w poszerzonym kontekście jest uzależniona od klimatu międzynarodowego, od osiągniętego stopnia bezpieczeństwa i odprężenia, w którym przebiegają stosunki kulturalne, zwłaszcza (co nas najbardziej tu interesuje) gdy idzie o stosunki między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

Staje się to widoczne najbardziej na przykładzie wymiany kulturalnej między Związkiem Radzieckim a NRF. W latach pięćdziesiątych na przeszkodzie realizacji prawdziwej wymiany kulturalnej stała strategia „roll-back” imperializmu światowego, agresywna koncepcja bońskiej polityki wschodniej i antykomunizm rządu Adenauera. Obawa przed atrakcyjnością socjalizmu powstrzymywała rząd boński od szerszej wymiany kulturalnej i naukowej ze Związkiem Radzieckim. Jeszcze w czasie debaty w *Bundestagu* na temat polityki kulturalnej dnia 9 maja 1957 r. ówczesny minister spraw zagranicznych NRF von Brentano odmówił udzielenia wizy wybitnym radzieckim artystom filmowym, Irinie Skobcewej i Siergiejowi Bondarczukowi, jak również artystom cyrkowym⁴.

Podjęcie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim doprowadziło wprawdzie w 1959 r. do zawarcia porozumienia NRF — ZSRR w sprawie wymiany kulturalnej i techniczno-naukowej, jednakże nie wyczerpywało ono wcale istniejących możliwości w tej dziedzinie. Na podstawie ściśle sprecyzowanego programu osiągnięto minimum kontaktów kulturalnych na bazie wzajemności: odbyła się wystawa zachodni-niemieckiej architektury w ZSRR i wystawa sztuki stosowanej narodów Związku Radzieckiego w NRF, realizowano wymianę studentów i naukowców w skromnych rozmiarach (po 10 względnie 13 osób rocznie z każdej strony), krótkoterminową wymianę naukowców na 19 miejsc rocznie w każdym przypadku, doszło do gościnnych występów teatru hamburskiego i państwowego cyrku radzieckiego, mniejszych grup, zespołów, solistów oraz doprowadzono do skutku zawody sportowe itd.

R. Zastrow, która z polecenia *Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik* badała w 1969 r. wymianę kulturalną Bonn z krajami socjalistycznymi odnośnie do rokowań i zawartego porozumienia poczyniła następującą uwagę: Związek Radziecki pragnął (zgodnie z istotą polityki socjalistycznej) zawrzeć umowę ramową, podczas gdy NRF dążyła do prze-forsowania ściśle reglamentowanego, w najdrobniejszych szczegółach zaplanowanego, programu, ażeby „od razu nie otwierać radzieckiej propagandzie kulturalnej [...] drzwi na oścież”⁵. Antykomunizm NRF stał się

⁴ W: *Protokolle des Deutschen Bundestages, 2. Wahlperiode*. Bonn, 208. Sitzung vom 9. 5. 1957, s. 11996.

⁵ R. Zastrow, *Probleme der Kooperation zwischen der Bundesrepublik und Osteuropa im Bereich von Wissenschaft und Kunst*. Bonn 1969, s. 57.

jednak pułapką dla jej własnej doktryny. Próby rządu bońskiego objęcia umową również Berlina Zachodniego położyły w 1961 r. kres porozumieniu, jakkolwiek skromna wymiana kulturalna realizowała się także w latach sześćdziesiątych bez jakichkolwiek umów na szczeblu rządowym.

Wraz z podpisaniem w 1970 r. układu między ZSRR a NRF rozpoczęła się nowa faza w stosunkach wzajemnych obu tych państw. NRF musiała zobowiązać się do uznania powstałego w wyniku II wojny światowej terytorialnego *status quo* w Europie. W tej nowej sytuacji ministrowie spraw zagranicznych obu państw, Andrzej Gromyko i Walter Scheel, podpisali dnia 19 maja 1973 r. w Bonn umowę kulturalną odpowiadającą istniejącej rzeczywistości. Jest to szeroko zakrojona umowa ramowa zawarta na okres 5 lat, precyzowana dwuletnimi planami pracy, wykraczająca daleko poza zakres umowy z 1959/1960 r.

Nowa umowa obejmuje szeroki wachlarz wzajemnych stosunków: wymianę delegacji i doświadczeń między instytucjami naukowymi, szkolenictwem dla dorosłych i podstawowym, wymianę studentów na krótsze i dłuższe okresy, wymianę środków dydaktycznych, naukę języka partnera, literaturę, występy gościnne, współpracę w zakresie kina, telewizji i radia, wymianę sportowców i turystykę. Artykuł 12 stwarza możliwość uprawiania wymiany kulturalnej wykraczającej poza ramy uzgodnionych protokołów, jeśli nie koliduje ona z zasadniczym charakterem umowy.

Ważny jest tutaj przede wszystkim artykuł 11, preferujący organizacje i stowarzyszenia społeczne, o ile ich działalność odpowiada duchowi umowy. Stwarza to siłom demokratycznym NRF szersze możliwości propagowania radzieckiej kultury socjalistycznej.

III

Wyłania się tutaj pytanie o cele, do jakich dąży wspólnota państw socjalistycznych jako całość i każdy jej kraj z osobna, podejmując określone wysiłki w dziedzinie międzypaństwowej wymiany kulturalnej. Wysiłki te, skierowane na zewnątrz, są zawsze podporządkowane ogólnym koncepcjom polityki. Kulturalną politykę zagraniczną należy przeto traktować jako część składową zagranicznej ofensywy pokojowej socjalizmu. Pośredniczy ona w sposób swoisty w przekazaniu rzeczywistego obrazu socjalizmu, jego kulturalnych możliwości i osiągnięć.

Jest to coś całkowicie odmiennego od owego poglądu, który domaga się „wspólnoty ludzi ducha ponad wszystkimi granicami państwowymi”, konstruując rzekome sprzeczności między socjalistyczną władzą państwową a socjalistycznymi intelektualistami⁶. Teza ta odrywa kulturę od ide-

⁶ *Kulturpolitik der Sowjetunion*. Herausgegeben von Oskar Anweiler und Karl-Heinz Ruffman. Stuttgart 1973, s. 347.

ologii i całokształtu rozwoju społecznego, dążąc tym samym (aczkolwiek bez powodzenia) do oderwania inteligencji od partii marksistowsko-leninowskiej. Świadomie pomija fakt, że wszystkie zjawiska kulturalne mieszczą się obiektywnie w całkiem określonej rzeczywistości społecznej. Odnosi się to przeto również do kultury socjalistycznej. Już W. I. Lenin w swoim programowym piśmie pt. *Organizacja partyjna a partyjna literatura* (1905) określił literaturę jako „część ogólnej proletariackiej sprawy” i stwierdził, „że działalność literacka musi się stać bezwarunkowo i w każdym przypadku nieodłącznym składnikiem socjaldemokratycznej roboty partyjnej”⁷.

Jednakże sprowadzanie celów socjalistycznej polityki kulturalnej wyłącznie do ofensywy pokojowej i koncepcji rozwiniętej współpracy oraz uzasadnienie ich w ten sposób byłoby niewystarczające, a przede wszystkim nie odpowiadałoby specyfice procesów kulturalnych. Dlatego należy również uwzględnić następujące, niżej przedstawione okoliczności.

Socjalizm i komunizm reprezentują najbardziej rozwiniętą formację społeczną; osiągnięty postęp społeczny prowadzi również do postępu kulturalnego. Wszechstronne ukształtowanie osobowości socjalistycznej i właściwego socjalizmowi sposobu życia, socjalistycznego odczucia życia jest decydującym odcinkiem w walce z imperializmem. Socjalizm coraz wyraźniej potwierdza we wszystkich dziedzinach życia społecznego swoją wyższość i umiejętność pełnego rozwiązywania skomplikowanych problemów. Zalety socjalistycznej polityki oświatowej i społecznej, życzliwa atmosfera wokół sztuki i nauki, nowa jakość stosunków międzyludzkich — są owymi dominującymi osiągnięciami kultury socjalistycznej, które w sumie składają się na wyższość socjalizmu jako systemu społecznego. Stwierdzenie Lenina: „Socjalizm działa poprzez przykład. Należy wykazać znaczenie komunizmu w praktyce przez przykład”⁸ — odnosi się również do kultury socjalizmu.

W istocie chodzi o to, aby dalsze postępy socjalizmu wspierać elementami kultury i wykazać w dalszej perspektywie siłę promieniowania kultury, sztuki i nauki socjalistycznej i ich humanistyczne treści ideowe poprzez osiągnięcia na miarę światową. Takie wytyczne bynajmniej nie stanowią „eksportu rewolucji”, bowiem sztuka socjalistyczna za granicą prezentuje się przede wszystkim sama, świadczy ona o osiągnięciach kulturalnych wyzwolonego ludu i o twórczym przyswojeniu sobie dziedzictwa; przepojona duchem rewolucyjnym, partyjnością i powiązana z ma-

⁷ W. I. Lenin, *Organizacja partyjna a partyjna literatura*. W: *Dzieła*, Warszawa 1953, t. 10.

⁸ W. I. Lenin, *Przemówienie na zebraniu aktywu moskiewskiej organizacji WKP (b) 6 grudnia 1920 r.* W: *Dzieła*, Warszawa 1955, t. 31.

sami wyzwala ważne bodźce myślowe i refleksje. I na tym właśnie polega atrakcyjność socjalistycznych osiągnięć kulturalnych.

Tym samym socjalistyczne dzieła sztuki, pokazane za granicą, spełniają nie tylko kulturalno-estetyczną, lecz także politycznie uświadamiającą funkcję. Bezpośrednia konfrontacja z innymi osiągnięciami kulturalnymi prowadzi do wytworzenia się atmosfery wzajemnego zaufania między narodami i sprzyja obopólnemu ogólnemu zrozumieniu. Znajomość sztuki socjalistycznej pomaga masom pracującym w krajach kapitalistycznych pokonać istniejące tam antykomunistyczne i nacjonalistyczne uprzedzenia, a za pośrednictwem sztuki usuwać, a co najmniej podważać uprzedzenia do socjalizmu. Zainteresowanie kulturą i sztuką socjalistyczną rośnie w krajach kapitalistycznych obiektywnie, co da się wyraźnie i jednoznacznie stwierdzić np. w Niemieckiej Republice Federalnej. Co raz więcej ludzi pragnie też skończyć z demonizowaniem socjalizmu i uzyskać prawdziwy obraz życia w socjalizmie poprzez literaturę i sztukę. Rosnące zainteresowanie kulturą socjalistyczną wyraża z drugiej strony tęsknotę wielu ludzi za humanistyczną, prawdziwie ludzką alternatywą kapitalizmu oraz związanego z nim ucisku i wyzysku. Masy pracujące widzą w niej odpowiedź na pytania o sens życia, zdobywają rozeznanie w dziedzinie powiązań społecznych i perspektyw ludzkości.

W ten sposób kultura socjalistyczna może dopomóc do przełamania manipulowania człowiekiem pracy przy pomocy kapitalistycznych poczynań kulturalnych.

Te działania kultury socjalistycznej jako całości lub też poszczególnych artystycznych i kulturalnych inicjatyw rozwijają się stale i dają się potwierdzić długim szeregiem przykładów. Sam Związek Radziecki wysłał w 1972 r. ponad 15 800 twórców kultury za granicę, w tym 129 zespołów teatralnych, muzycznych i baletowych, 41 grup artystycznych, ponad 200 solistów i 116 wystaw. Niemiecka Republika Demokratyczna na początku 1973 r. utrzymywała z 37 krajami ustalone i określone umowami stosunki kulturalne; ponadto zawarła 130 porozumień międzypaństwowych dotyczących dziedzin specjalistycznych; 1188 solistów i 90 zespołów gościło w 1972 r. w innych krajach. Liczby te są imponujące, mimo krótkiego czasu, jaki tu uwzględniono, i nielicznych miejsc gościnnych występów.

Znaczną rolę w szerzeniu kultury socjalistycznej odgrywają różnego rodzaju organizacje, kluby i stowarzyszenia demokratyczne. Uwidocznili się to wyraźnie w „Dniach Kultury Radzieckiej” w Berlinie Zachodnim, które odbyły się na początku listopada 1972 r., z okazji 50-lecia powstania Związku Radzieckiego. „Dni” zostały zorganizowane przez *Gesellschaft für Deutsche-Sowjetische Freundschaft*, *Aktion Sühnezeichen Friedensdienste* oraz przez ewangelicką młodzież robotniczą. W 43 wy-

stawach i imprezach z udziałem wybitnych artystów radzieckich uczestniczyło 5 500 osób, co dowodzi wzrastającego zainteresowania Związkiem Radzieckim także w Berlinie Zachodnim.

Należy też zwrócić uwagę na rosnącą siłę promieniowania sztuki NRD. „Tygodnie NRD” w państwach skandynawskich, gościnne występy Państwowej Opery Berlińskiej we Francji i Drezdeńskiej Filharmonii w Szwajcarii i Austrii oraz liczne inne imprezy zagraniczne w ostatnich miesiącach świadczą o rosnącym znaczeniu NRD w życiu kulturalnym Europy. Nawet w NRF docenia się dziś coraz bardziej sztukę i literaturę NRD — po długich latach demonizowania i przedstawiania w fałszywym świetle socjalistycznych osiągnięć kulturalnych tego państwa. Uwidacznia się to w zachodnioniemieckim ruchu wydawniczym, w wystawianictwie, a także w telewizji. Istotne filmy *Defy* docierają z ekskluzywnego programu III do programu wieczornego ARD i ZDF. Siła atrakcyjna socjalistycznej sztuki filmowej zmusza telewizję zachodnioniemiecką do ujawnienia chociażby odrobiny prawdy. Filmy NRD ukazują się w „godzinach szczytu” na ekranach telewizyjnych kraju, którego mieszkańcy w 1972 r. spędzali przeciętnie 220 minut dziennie przed szklanymi ekranami. Jest to niewątpliwie fakt doniosły, którego skuteczności nie należy przeceniać z uwagi na jednorazowy charakter takich transmisji. Ale każda emisja tych filmów w telewizji NRF, każda książka ukazująca się na zachodnioniemieckim rynku księgarskim i każdy występ gościnny ukazuje aktualną, niewypaczoną rzeczywistość NRD i stwarza warunki dla kształtowania się owego obrazu NRD w świadomości społeczeństwa NRF, obrazu który przeczy antysocjalistycznej propagandzie imperialistycznych środków masowego przekazu.

To samo można powiedzieć o sztuce wszystkich innych państw socjalistycznych. Znaczną rolę odgrywa tu również rosnący ruch turystyczny, wywołujący nowe wyobrażenia o socjalizmie. Mimo to, imperializm nowymi metodami usiłuje pod płaszczykiem „rzekomego obiektywizmu” w jeszcze bardziej wyrafinowany sposób fałszować prawdziwy obraz socjalizmu.

Socjalistyczna wymiana kulturalna, jako składnik socjalistycznej ofensywy pokojowej, dąży również — w myśl nauki Lenina o dwóch kulturach w społeczeństwie klasowym — do wzmocnienia elementów kultury demokratycznej i socjalistycznej w krajach imperialistycznych⁹. Społeczeństwo socjalistyczne stanowi przyjazną glebę dla percepcji humanistycznych osiągnięć twórców burżuazyjnych. W socjalizmie zyskują oni prawdziwe uznanie i masowych czytelników, jak dowodzą np. wyda-

⁹ W. I. Lenin, *Uwagi krytyczne w kwestii narodowej*. W: *Dzieła*, Warszawa 1951, t. 20.

nia dzieł autorów NRF w państwach socjalistycznych. A zatem wymiana kulturalna, z punktu widzenia socjalistycznego, jest również spełnieniem obowiązku sprzymierzeńca, a częstokroć nawet płaszczyzną zdobywania sprzymierzonych partnerów. Popieranie antyimperialistyczno-demokratycznej kultury (np. poprzez inicjatywy wydawnicze) należy do istotnych czynników socjalistycznej wymiany kulturalnej, m. in. również dlatego, że dzięki temu wzmacniają się demokratyczne i socjalistyczne elementy w kulturze krajów imperialistycznych. Polaryzacja obu przeciwstawnych sobie w imperializmie i nie dających się pogodzić kultur — kultury panującej i kultury o elementach demokratycznych i socjalistycznych — mogłaby prowadzić do wniosku, iż socjalistyczna polityka wymiany kulturalnej winna kierować się tylko ku socjalistycznej kulturze w kapitalizmie. Jak wiadomo, Lenin niejednokrotnie podkreślał: „Robotnicy tworzą w całym świecie swoją własną, internacjonalistyczną kulturę, przygotowywaną od dawna przez bojowników wolności i wrogów uciemnienia”¹⁰. Popieranie tej kultury jest jednym z najważniejszych aspektów socjalistycznej, internacjonalistycznej wymiany kulturalnej. Jest ono pomocne w pozyskiwaniu nowych sojuszników w walce z imperializmem i umacniania demokratyczny oraz socjalistyczny ruch kulturalny. Jednakże postawa taka oznaczałaby zacieśnienie, albowiem chodzi tu przede wszystkim o ilościowo niewielkie (w porównaniu z rozmachem kultury panującej w imperializmie), aczkolwiek treściowo znaczące osiągnięcia, które nie cieszą się żadnym poparciem burżuazyjnego państwa. Wymiana kulturalna obejmuje w swej istocie więcej, a mianowicie również osiągnięcia kulturalne teraźniejszości o nastawieniu krytycznym i antyimperialistycznym, choć wychodzące z burżuazyjnych pozycji klasowych. Właśnie do tych ostatnich należy podchodzić w sposób zróżnicowany. Sztuka socjalistyczna stoi otworem wobec świata, to znaczy, że gotowa jest przyjąć szeroki nurt demokratycznych osiągnięć kulturalnych, które krytykują kapitalizm — często podświadomie — z pozycji ogólnodemokratycznych. Kryterium wyboru określił Kurt Hager następująco: „Musimy dokładnie rozróżniać między produktami kapitalistycznego przemysłu kulturalnego, służącymi bezpośrednio imperializmowi, a owymi artystycznymi wysiłkami wyrażającymi pozycje humanistyczne i demokratyczne, ale też mgliste życzenia, myśli, żądania pokoju i odprężenia oraz społecznego bezpieczeństwa”¹¹. Staje się przeto rzeczą jasną, że zamykamy drzwi nie tylko przed imperialistyczną kulturą masową (rozumianą jako pojęcie zbiorowe dla wszystkich dzieł, szerzonych w ustroju imperialistycznym masowo,

¹⁰ W. I. Lenin, *Klasa robotnicza a kwestia narodowa*. W: *Dzieła*, Warszawa 1950, t. 19.

¹¹ K. Hager, *Zu Fragen der Kulturpolitik der SED*. Berlin 1972, s. 64.

oraz dla wpływu wywieranego na warstwy ludności w sensie imperialistycznym), lecz także przed ową elitarną kulturą burżuazyjną, która pod płaszczykiem różnych „izmów” ucieleśnia sztukę dekadencją i w istocie na wskroś reakcyjną.

Z drugiej jednak strony ewolucja postępowych twórców dokonuje się również — jak tego dowodzi przykład Petera Weissa lub Heinricha Bölla — częstokroć w bardzo skomplikowanych warunkach i nie bez wpływu ideologii burżuazyjnej, budzącej reakcje polityczne — antysojalistyczne i antyradzieckie, a na płaszczyźnie estetycznej — zmierzające w kierunku modernizmu. Postawy te nie mają nic wspólnego z socjalistycznymi poglądami na sztukę. Dlatego należy każdą sytuację rozpatrywać w sposób indywidualny, aby odróżnić świadomą prowokację od przejściowych wahań i z góry nie przesądzać możliwych jeszcze dróg rozwojowych. Należy tu też uwzględniać, iż właśnie konkretne osiągnięcia artystyczne mogą spotkać się z całkowicie różnym przyjęciem w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych. W państwowo-monopolistycznym systemie władzy mogą nieraz oddziaływać w sposób rewolucyjny nawet dzieła klasyków — ukazane w interpretacji socjalistycznej. Wystarczy tu przypomnieć gościnne występy teatru NRD w NRF ze sztukami Goethego i Gorkiego, które zinterpretowano tam jako wezwanie do uświadomienia sobie własnej siły i do zajęcia postaw rewolucyjnych. Z kolei utwory Martina Walsera lub Hansa Magnusa Enzensbergera (np. dramatyczna kronika pt. *Das Verhör von Havanna*) przyjmuje się również inaczej w krajach socjalistycznych niż kapitalistycznych. Zawarta w tych utworach krytyka imperializmu, która przez koła polityczne NRF została potraktowana jako demokratyczne alibi „społeczeństwa pluralistycznego” czy pożądana „krytyka rządu”, jest w krajach socjalistycznych interpretowana (zgodnie zresztą z subiektywnymi intencjami owych twórców) w jej właściwym, pierwotnym sensie tzn. — jako protest przeciwko kapitalistycznemu systemowi społecznemu, jako wyraz częstokroć mglistych jeszcze marzeń za światem wolnym i w pełni ludzkim.

W ten sposób dotykamy — omawiając siłę oddziaływania poprzez prezentację — kolejnego ważnego problemu, który można by uznać za główną zasadę socjalistycznej wymiany kulturalnej — zasadę „otwartych drzwi”. Sztuka socjalistyczna jest w swej istocie otwarta dla świata. Nie może się ona rozwijać bez żywego i twórczego, wzajemnego kontaktu ze sztuką innych narodów; ani jako socjalistyczna kultura określonego narodu, ani też jako socjalistyczna kultura ogólnoswiatowa. Kultura socjalistyczna nie jest zatem zjawiskiem zamkniętym, zaściankowym. Socjalizm dąży do bliższego poznania się narodów wychodząc z założenia, iż wzajemna znajomość osiągnąć kultury (szczególnie sztuki i literatury)

przyczynia się do osłabienia, a nawet likwidacji uprzedzeń, stereotypów, nacjonalizmu burżuazyjnego i megalomanii w ocenie innych narodów.

Sztuka socjalistyczna dąży do twórczego przetworzenia wszystkich humanistycznych i demokratycznych tendencji czasów przeszłych i teraźniejszych. Nie może zresztą być inaczej, gdyż kultura socjalistyczna jest spadkobierczynią wszystkich osiągnięć kultury światowej. Zmierza też ona konsekwentnie do rozszerzania wzajemnej wymiany i ustanowienia twórczych stosunków. Najwybitniejsze osiągnięcia ducha ludzkiego są wspólnym dobrem ogółu. Udostępnienie ich, w ich prawdziwym obliczu, staje się dopiero możliwe w socjalizmie. W tym również wyraża się wyższość socjalistycznej formacji społecznej.

To „otwarcie na świat” sztuki socjalistycznej należy jednak jako zasadę odpowiednio przystosowywać do warunków toczącej się walki ideologicznej, bowiem wymiana kulturalna nie dokonuje się bynajmniej w próżni. Pokojowe współlistnienie w stosunkach między państwami nie oznacza zaprzestania konfrontacji w dziedzinie ideologicznej. W ogóle nie może być mowy o „rozbrojeniu kultury” w stosunkach między socjalizmem a imperializmem, czego domagał się Jean Paul Sartre w 1962 r.¹² Dowiedziemy tego na jednym przykładzie z relacji radziecko-amerykańskich. Dnia 29 maja 1972 r. w Moskwie został podpisany przez Leonida Breżniewa i Richarda Nixona dokument „O podstawach stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi”. Stanowi on istotny zwrot we wzajemnych relacjach tych państw; dokument ten wywarł i wywiera też doniosły wpływ na życie międzynarodowe w ogóle. W punkcie 1 tego dokumentu stwierdzono: „Obie strony wychodzą z założenia, że w epoce atomowej jedyną podstawę wzajemnych stosunków stanowić może pokojowe współlistnienie. Różnice ideologiczne i ustrojowe między obu mocarstwami nie tworzą żadnej przeszkody dla rozwoju normalnych stosunków wzajemnych opartych na zasadach suwerenności, równości, wzajemnych korzyściach i nieingerencji w sprawy wewnętrzne”¹³.

Zasady te znalazły potwierdzenie w amerykańsko-radzieckiej umowie z dnia 3 czerwca 1973 r., dotyczącej wzajemnych kontaktów, wymiany i współpracy. Jednakże kilka dni później prezydent Nixon przyznał rozgłośniom monachijskim „Radio Wolna Europa” i „Radio Liberty” dodatkową sumę 1,5 mln dolarów na rok budżetowy 1973 na propagandę szerzoną przez te rozgłosnie przeciw Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym. Ogółem obie rozgłosnie otrzymały w 1973 r. —

¹² J. P. Sartre, *Die Abrüstung der Kultur*. „Sinn und Form” 1962, H. 5/6, s. 805 i in.

¹³ *Sicherheit und friedliche Zusammenarbeit in Europa, 1967 - 1972*. Berlin 1973, s. 498.

46,5 mln dol., podczas gdy na następny rok budżetowy, rozpoczynający się 1 lipca 1973 r., przyznano im aż 50 mln dolarów¹⁴. W 1969 r. suma ta wynosiła 34 mln dolarów. Nie tu miejsce na szersze omawianie antysocjalistycznej i antypokojowej działalności owych monachijskich rozgłośni, tolerowanych przy tym przez rząd NRF¹⁵. Zostały one już dawno potępione przez międzynarodową opinię publiczną jako instytucje starające się uporczywie ingerować w stosunki wewnętrzne krajów socjalistycznych, zagrażając pokojowi i odprężeniu. Na tym jednym przykładzie chcieliśmy jedynie pokazać, w jaki sposób koła rządzące w państwach imperialistycznych łamią wiążące umowy międzynarodowe dla przeforsowania swoich interesów klasowych. Rozszerzenie wymiany kulturalnej — z jednej strony oznacza równocześnie konfrontację — z drugiej strony, w sensie znanego stwierdzenia Lenina, według którego „każde uszczuplenie ideologii socjalistycznej, każde odchylenie od niej oznacza zarazem wzmocnienie ideologii burżuazyjnej”¹⁶.

IV

Tak więc tylko przy uwzględnieniu wszystkich elementów można ujmować propagandę zagraniczną i wymianę kulturalną państw imperialistycznych, które to dziedziny stanowią integralny składnik ogólnej koncepcji imperialistycznej polityki klasowej. Celem jej będzie zawsze zdobycie w krajach socjalistycznych swobodnego pola dla szerzenia burżuazyjnej ideologii i imperialistycznej antykultury, zakłócanie rozwijających się procesów świadomości socjalistycznej i uprawianie ideologicznej dywersji środkami kulturalno-artystycznymi. Staje się więc jasne, że w dyskusjach twórczych na forum ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w ramach 3 punktu programu nie chodziło o szersze lub węższe rozumienie kultury, ani o „specjalne” problemy kulturalne. W każdej fazie debat w Helsinkach i Genewie chodziło i chodzi o zasadnicze zagadnienie polityczne, o kwestie koncepcyjne, o odpowiedź na pytanie, czemu ma służyć wymiana kulturalna. W tej sytuacji nie jest rzeczą obojętną, gdy mężowie stanu państw socjalistycznych mówią realistycznie na temat rozwoju współpracy kulturalnej, kontaktów między organizacjami i ludźmi, jak i o rozszerzeniu wymiany informacji (nie zacierając przy tym granic ideologicznych), zaś dyplomaci państw imperialistycznych wołają demagogicznie o „swobodę dla ludzi, informacji i idei oraz kulturalnych stosunków”, mając zapewne na myśli dywersyjny i antysocjalistyczny charakter takiego rozwiązania.

¹⁴ Por. „Neues Deutschland” z 8 VII 1973.

¹⁵ Por. J. K o l e c z y ń s k i, *Wolna Europa*. Warszawa 1970, wyd. 2.

¹⁶ W. I. L e n i n, *Co robić*. W: *Dzieła*, Warszawa 1950, t. 5.

Pod tym kątem należy też oceniać wyniki pierwszej i drugiej fazy ogólnoeuropejskiej konferencji. Odzwierciedlają one w swoisty sposób zmieniający się na korzyść socjalizmu stosunek sił i uwydatniają co dzisiaj jest osiągalne, a co jeszcze nie. Widać to wyraźnie w „zaleceniach końcowych konsultacji w Helsinkach” z 3 lipca 1973 r. Wyrażają one osiągnięty postęp w dziedzinie stosunków międzynarodowych, mają jednak — co jest nieuniknione w gremium złożonym z 35 państw o różnych ustrojach społecznych — w pewnym stopniu charakter kompromisowy. Wiąże to się przede wszystkim z przyjętą zasadą zgodności (konsensu). W ten sposób zostało zagwarantowane absolutne równoprawnienie wszystkich uczestników. Konsens ten daje również gwarancję, że żadne skierowane przeciwko wspólnocie państw socjalistycznych uchwały nie mogą przejść większością głosów. Równocześnie postanowienie to wymaga od dyplomacji socjalistycznej jak największej elastyczności przy równoczesnej nienaruszalności zasad.

Przejrzawszy cztery rozdziały porządku dziennego w „zaleceniach końcowych”, stwierdzić można — nie umniejszając wkładu innych krajów — że zasadnicze sugestie wspólnoty państw socjalistycznych, jako inicjatora tej konferencji, stały się ogólnym dobrem jej uczestników. Postulat dotyczący „problemów bezpieczeństwa w Europie” ustala faktycznie zalecenie uznania zasad pokojowego współistnienia na podstawie Karty ONZ oraz Deklaracji ONZ z 1970 r. na temat współpracy. Najdonioślejsze jest niewątpliwie porozumienie dotyczące 10 zasad współpracy europejskiej. Już teraz można uznać za doniosły rezultat tej konferencji, iż punkt II (*Współpraca w dziedzinie ekonomii, nauki i techniki oraz środowiska*) i punkt III (*Współpraca w dziedzinie humanitarnej*) w równobrzmiących tekstach wyraźnie powołują się także, odnośnie do regulowania różnych innych częściowych zakresów współpracy między państwowej, na wspomniane 10 zasad. Wobec tego należy je uważać za punkt wyjściowy we wszystkich praktycznych problemach wymiany kulturalnej, przy czym zasada nieingerencji — jak się okaże — staje się problemem kluczowym wymiany kulturalnej.

Owo ząębienie się spraw bezpieczeństwa i współpracy, które w myśl prawa międzynarodowego stawia tamę ideologicznej dywersji imperia-listycznej, występuje również w dokumentach przedstawionych przez państwa socjalistyczne na konferencji w Helsinkach. Radziecki projekt „Ogólnej deklaracji o podstawach bezpieczeństwa i zasadach stosunków międzynarodowych w Europie” odzwierciedla to wyraźnie. Projekt ten podejmuje (częstokroć w dosłownym sformułowaniu) owe zasady i tezy, co do których już osiągnięto zgodę w „końcowych zaleceniach”, konkretyzując je przy tym i rozwijając. Równocześnie problemy kulturalne wtopiono w stosunki globalne, jak np. w zasadę nieingerencji, „w myśl

której żadne państwo uczestniczące nie będzie mieszało się do wewnętrznych spraw innych państw, a każde z nich będzie respektowało ekonomiczne, polityczne i kulturalne podstawy drugich państw” lub w zasadę równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia o swoim losie¹⁷. Jednocześnie jednak podkreśla się własne wartości współpracy kulturalnej, „ażeby prawdziwe wartości kultury i sztuki stały się wspólnym dobrem narodów, a uczucia szacunku i życzliwości między narodami, idee pokojowej koegzystencji i współpracy na równych prawach w Europie zakorzeniły się w świadomości ludzi, a zwłaszcza młodego pokolenia”¹⁸. Przedłożony na konferencji polsko-bułgarski dokument o „Zasadniczych kierunkach rozwojowych współpracy kulturalnej, kontaktów i wymiany informacji” opiera się również na „zaleceniach końcowych konsultacji w Helsinkach”. Wytycza on, zgodnie z socjalistyczną polityką kulturalną, trzy cele, „aby współpraca kulturalna, kontakty i wymiana informacji [...] służyły umocnieniu pokoju w Europie i świecie, aby wzbogacić narody duchowo, a osobowość ludzką udoskonalić”¹⁹. Dokument próbuje — powołując się na „zalecenia końcowe” a przede wszystkim uwzględniając doświadczenia płynące ze stosunków kulturalnych państw socjalistycznych z kapitalistycznymi — ująć zasadnicze kierunki wymiany w zakresie kultury, oświaty, informacji, kontaktów między instytucjami, organizacjami i obywatelami w projekcie konwencji. Wbrew temu siły imperialistyczne usiłują przeforsować swoje hasła o swobodnym przepływie ludzi, idei, informacji i dóbr kulturalnych, a nawet czynić z nich warunek wstępny powodzenia całej konferencji, przy czym problemy bezpieczeństwa (zasadnicza sprawa konferencji) miałyby być sprowadzone do kwestii rezygnacji z użycia siły.

Co należy rozumieć pod hasłami swobody? Deputowany FDP Bange-mann mówił o „duchowym roll-back”²⁰. Tym samym został właściwie scharakteryzowany cel owej „swobody”. Jeszcze otwarciej napisał brytyjski „Observer” z dnia 26 XI 1972: „Gdy się zdecydujemy zmniejszyć nacisk militarny i dyplomatyczny na komunizm, winno się nam zezwolić na wzmocnienie naszego nacisku kulturalnego”²¹. Nie chodzi tu w istocie o jakiś nacisk. Do czego w rzeczywistości zmierzają twórcy tego hasła wyjaśnia „Frankfurter Rundschau” z dnia 19 I 1973 r. stwierdzając: „Zachód dąży do rozluźnienia usztywnionych struktur politycznych na wschodzie”. Celem jest — jak pisał Peter Bender już w 1964 r., —

¹⁷ „Neues Deutschland” z 5 VII 1973.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Neues Deutschland” z 6 VII 1973.

²⁰ *Protokolle des Deutschen Bundestages, 7. Wahlperiode, Bonn, 8. Sitzung vom 24 I 1973, s. 187.*

²¹ „IPW-Berichte” nr 4/1973, s. 26.

„przenieść na wschód zachodni sposób życia i myślenia”²². Poprzez stonki kulturalne z krajami wspólnoty socjalistycznej chce się zatem jak najlepiej uwidocznić rzekomą wyższość kultury zachodniej i zachodniego sposobu życia. Porównanie zewnętrznego standardu życia, zachodnich przedmiotów codziennego użytku oraz różnego rodzaju artykułów luksusowych ma w mniemaniu ideologów imperialistycznych „wzbudzić tęsknoty” za Zachodem. Chciałoby się wprowadzić „technię szerokiego (zachodniego) świata”, aby w ten sposób wytworzyć obcą socjalizmowi atmosferę apolityczności i lansować postawy konsumpcyjne. Imperializm wygrywa przy pomocy hasła „swobody” zarówno wysokie niewątpliwie osiągnięcia zachodniej produkcji dóbr konsumpcyjnych, pewne osiągnięcia infrastruktury krajów imperialistycznych, jak i atrakcyjną siłę rozwiniętego między krajami zachodnimi ruchu turystycznego. Liczy też na żywotność starych nawyków życiowych, jak również na słabość ludzkiej natury, która podatna jest na wszystko, co obce, nowe i błyskotliwe, a ponadto liczy na pewne istniejące jeszcze braki towarowe w państwach socjalistycznych.

W tym też tkwi istota tzw. socjologicznej propagandy, która stanowi próbę szerzenia za granicą zachodniego stylu życia, uprawiania propagandy przy pomocy najróżnorodniejszych form konsumpcyjnych i błyskotliwej fasady imperializmu i jego państwa, przy czym zrazu trudno przejrzeć jej cele polityczne. Służą temu celowi apolityczne filmy, różnego typu *show* nadawane w telewizji, opowiadania gości ze „Złotego Zachodu” itd.²³ Owa socjologiczna propaganda nie wymaga od swego nosiciela żadnego wyznania wiary w imperializm, może on być indyferentnym, a nawet przeciwnikiem systemu. Wystarczy, że wytwarza zawiść i budzi „ciągoty ku Zachodowi”. Uważa się, iż taktyka ta, przy niezmienionej istocie imperializmu, rokuje pomyślne przesłanki dla ideologicznej dywersji, która by rozsadziła socjalizm od wewnątrz. W ten sposób chce się obraz imperializmu „uczłowieczyć” i „zindywidualizować”: „Gdy funkcjonariusz z Bitterfed zobaczy w przedsiębiorcy człowieka, a potem dopiero 'kapitalistę' [...] byłby dokonany decydujący krok”²⁴. To w 1964 r. sformułowane przez P. Bendera zdanie zostało w 1972 r., podjęte przez „socjaldemokratów” Waltera Möllera i Fritza Vilmara, którzy pragnęliby istniejący w NRD obraz przeciwnika przekształcić w ten sposób, że „nie ma tam (w NRF) wroga, jest natomiast kontrahent kwestionujący mnie konstruktywnie”. Oto cel tej „rewolucji

²² P. Bender, *Offensive Entspannung*. Köln-(West-) Berlin 1964, s. 128.

²³ Por. A. Łarski, *Amerykańska propaganda socjologiczna*. Warszawa 1969.

²⁴ Bender, *op. cit.*, s. 138.

świadomościowej”²⁵. Ta koncepcja infiltracji stawia w zasadzie na trzy czynniki: na wabienie przy pomocy środków masowego przekazu i turystyki, na tradycje małomieszczańskie i brak czujności. Społeczeństwa krajów socjalistycznych najpierw mają tolerować przenikanie, potem współlistnienie socjalistycznych i burżuazyjnych idei, aby można było rozbroić socjalizm od wewnątrz. Zakłada się przy tym, iż człowiek pozostaje w socjalizmie jeszcze owym dawnym człowiekiem ustroju burżuazyjnego, że socjalizm nie spowodował głębokiej przemiany, żadnego przeobrażenia jego moralno-obyczajowych postaw i dlatego tym łatwiej ulegnie on pokusom propagandy imperialistycznej. Socjalizm jakoby nie naruszył „istoty”, przechodząc niejako obok człowieka. Oto głębszy sens postulatu „swobody wymiany idei i ludzi”. „Milcząca akceptacja — piszą Timothy W. Stanley i Darnell M. Whitt — nie polega na podważaniu wschodnich form władzy [...], lecz na możliwości przyspieszenia tam wewnętrznych przemian poprzez rozwijanie najróżnorodniejszych kontaktów”²⁶. W tej sytuacji należy jednak takie poczynania uznać wyłącznie za działania kontrrewolucyjne, jako intensywne, choć zakamuflowane, usiłowania ingerencji w sprawy wewnętrzne państw socjalistycznych.

W ten sposób ów slogan „o swobodnym przepływie idei, informacji i ludzi” demaskuje się sam, stając się hasłem nawołującym do ingerowania w wewnętrzne problemy państw socjalistycznych. Uwydatniło się to wyraziście w lecie 1973 r., gdy między dwiema fazami konferencji bezpieczeństwa i współpracy (w Helsinkach i Genewie) rozpętano skrajnie antyradziecką kampanię z powodu rzekomego prześladowania „krytycznie nastawionych intelektualistów”.

Leonid Breżniew na uroczystej sesji z okazji 50-rocznicy powstania Związku Radzieckiego (1972) przedstawił postawę krajów socjalistycznych wobec tego problemu stwierdzając:

„I my również jesteśmy zwolennikami rozszerzania stosunków między narodami, lecz tylko wówczas, gdy współpraca ta odbywa się przy równoczesnym poszanowaniu suwerenności, praw i obyczajów każdego kraju oraz wzajemnym wzbogacaniu duchowym narodów, służąc pogłębieniu zaufania i realizowaniu idei pokoju oraz dobrego sąsiedztwa [...]. Jednym słowem, zaistnieją tu wielkie możliwości, gdy działać będziemy w duchu wzajemnego poszanowania i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, a nie z pozycji 'zimnej wojny’”²⁷.

W toku spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych na Krymie w 1973 r., stwierdzono:

²⁵ W. Möller, F. Vilmar, *Sozialistische Friedenspolitik für Europa*. Reinbek bei Hamburg 1972, s. 126.

²⁶ Cyt. za S. Schwarz, *Stanley-Report USA-Modell zum Problem der europäischen Sicherheit*. „Dokumentation der Zeit”, nr 11/1971, s. 17.

²⁷ L. I. Breshnew, *Das Sowjetvolk zeigt der Menschheit neue Horizonte und neue hohe Ideale*. „Neues Deutschland” z 22 XII 1972.

„Kraje socjalistyczne opowiadają się za rozwijaniem między państwami europejskimi długofalowych i zakrojonych na wielką skalę stosunków gospodarczych, wolnych od dyskryminacji i nierówności, za szerokimi i różnorodnymi kontaktami między społeczeństwami wszystkich krajów, za stymulowaniem rozwoju turystyki, kontaktów sportowych, rozwoju stosunków kulturalnych i wymianą wartości duchowych w imię umacniania pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami”.

Zarazem jednak wyraźnie zastrzeżono:

„Kraje socjalistyczne wychodzą z założenia, że taka współpraca powinna rozwijać się w warunkach ścisłego poszanowania suwerenności każdego państwa i nieingerowania w jego sprawy wewnętrzne, w warunkach przestrzegania praw, uwzględniania zwyczajów i tradycji każdego kraju. Współpraca ta odpowiadać będzie interesom wszystkich narodów europejskich i każdego z nich osobno”²⁸.

W ten sposób zostały jasno sprecyzowane zasady rozszerzania turystyki i wymiany kulturalnej, równocześnie jednak wyraźnie określono granice zakusów imperialistycznych.

V

Reasumując stwierdzamy, że wymiana kulturalna z państwami kapitalistycznymi stanowi formę wzbogacenia naszej wiedzy i kultury o dobra ogólnoswiatowe, o szczytowe osiągnięcia przeszłości i terażniejszości. Wymiana kulturalna stanowi też środek aktywnego rozszerzania kultury socjalistycznej. Z drugiej strony jednak oznacza ona również stałą walkę polityczną o socjalizm, demokrację i pokój. Wymiana kulturalna między państwami o odmiennych ustrojach społecznych zakłada zatem w krajach socjalistycznych prowadzenie wychowania w duchu patriotyzmu socjalistycznego i proletariackiego internacjonalizmu.

„Winniśmy stale uwzględniać, że wytworzenie świadomości socjalistycznej musi być zawsze połączone z walką z ideologią burżuazyjną, z imperializmem, który nie cofa się przed żadnymi środkami, aby hamować proces formowania się społeczeństwa socjalistycznego w NRD”²⁹.

Wychowaniu w poczuciu dumy z socjalizmu i jego osiągnięć musi przeto towarzyszyć wychowanie potępiające imperializm oraz jego cele i praktyki.

Kultura i sztuka socjalistyczna postępuje naprzód. Świat zdąży niepowstrzymanie ku socjalizmowi; nie jest to jednak proces automatyczny, zwłaszcza w dziedzinie kultury. Oczywiście we wszystkich planach i inicjatywach imperializmu światowego socjalizm stanowi czynnik, z którym trzeba się liczyć. Wpływ socjalizmu światowego tworzy dzisiaj rów-

²⁸ „Neues Deutschland” z 1 VIII 1973.

²⁹ *Bericht des Zentralkomitees an den VIII. Parteitag der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands*. Berichterstatter: Erich Honecker. Berlin 1971, s. 98.

niez element rozwoju wewnątrz systemu imperialistycznego, który kierownicze koła imperialistyczne w każdym swoim posunięciu uwzględniają i uwzględniać muszą. W tych postępujących sukcesach socjalizmu w ogóle i w poszczególnych dziedzinach leży szansa socjalizmu a niebezpieczeństwo dla imperializmu. Stąd imperializm nie szczędzi wysiłków, aby zmienić stosunek sił na swoją korzyść. Widzi on obecnie wielkie możliwości w wymianie kulturalnej i w tzw. propagandzie socjologicznej, bowiem — jak oświadczył dr Hans Arnold, od 1972 r. kierownik oddziału zagranicznej polityki kulturalnej w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych — „Skuteczność obustronnej wymiany, np. książek, trudniej skalkulować aniżeli rezultaty wymiany rur i gazu ziemnego”³⁰. Twierdzenie to uwidacznia długofalową koncepcję „rozmiękczenia”, która tkwi u podstaw wszystkich zachodnich rozważań na temat wymiany kulturalnej. Przywiązuje ona wielką wagę i wiąże określone nadzieje z oddziaływaniem sztuki i literatury. W tej sytuacji staje się wyraźna niemożliwość pojednania wrogich ideologii i przeciwstawnych sobie ustrojów społecznych. Polityka pokojowego współistnienia państw socjalistycznych uwzględnia wszystkie te elementy, dążąc — jak to usiłowano wykazać — do własnych konstruktywnych rozwiązań i celów, ażeby postęp w całym świecie przyspieszać również poprzez kulturę.

³⁰ H. Arnold, *Auswärtige Kulturpolitik der Jahre 1973/1976*. „Aussenpolitik” nr 2/1973, ss. 166 - 167.